

1. Nauczanie zdalne. Religia Ks. Roman Bednarczyk

Dla klas: kl 1 Brg, 1TS, 1TMr, 3Br

Przeczytaj tekst

Cud w Oziornoje Piątek, 16 lutego 2018 (02:17) Ławice ryb pod taflą zamrożonego jeziora, nad którym króluje figura Matki Bożej, znów ratują mieszkańców kazachskiego stepu. Mieszkańcy Oziornoje na północy Kazachstanu doświadczają cudu. Podobnie jak 77 lat temu, w jeziorze nieopodal sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju pojawiło się mnóstwo ryb. Dziennie wyławia się ich tony. Wyjątkową informacją podzieliły się siostry karmelitanki bosc. Z okna klasztoru widzą setki samochodów, które wjeżdżają na oblodzone jezioro. Po kilku godzinach odjeżdżają z kontenerami wypełnionymi rybami. Dla sióstr to oczywisty znak Maryi dany na zakończenie roku fatimskiego. – Byłyśmy przekonane, że zakończenie roku fatimskiego będzie bardzo mocno zaakcentowane również tutaj, w Kazachstanie, w Oziornoje – mówi w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” s. Joanna Maria od Jezusa Zmartwychwstałego, przełożona domu karmelitanek. – Nie przewidywałyśmy, że Matka Boża w taki sposób okaże swoją obecność, troskę o mieszkańców tej ziemi – zwraca uwagę zakonnica. Siostry, które zamieszkują klasztor od 10 lat, nie spotkały się z takim zjawiskiem. – Ludzie dosłownie obsypują nas rybami. Najczęściej to rzadko spotykany i pyszny rotan – dodaje siostra. Maryja na tych bezkresnych stepach odbiera wyjątkowy kult. Nosi tytuł karmiącej rybami. Ryb jest więcej niż w 1941 r. Wówczas mieszkańców tej „niehumanitarnej ziemi”, którymi byli wyrzuceni dosłownie

na step polscy zesłańcy, dziesiątkował głód i mrozy. Sowiecka władza surowo karała za modlitwę, więc po kryjomu podjęli Różaniec. I doczekali się Bożej interwencji. W uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, 25 marca 1941 r., przyszła odwilż. Topniejący śnieg, w starym rozlewisku utworzył jezioro, w którym w sposób niewytłumaczalny pojawiły ryby. Cud ocalił zesłańców od śmierci głodowej. Po latach zbiornik wysechł. Na jego terenie ludzie siali zboże, uprawiali ziemię. Od dwóch lat pośniegowa sadzawka zaczęła się rozrastać. – I już rok temu pojawiło się duże jezioro – relacjonuje ks. Wojciech Matuszewski, proboszcz i kustosz sanktuarium w Oziornoje. – Widziałem na własne oczy około 200 samochodów na zamarzniętym jeziorze. Można powiedzieć, że łowiących było około 400. Jeśli każdy z nich łowi 10 kg ryb, a łowi się je bardzo szybko, bo jest ich bardzo dużo, to w ciągu dnia ci ludzie mogą wyłowić 2 tony ryb – szacuje ks. Wojciech Matuszewski.

Artykuł opublikowany na stronie: <https://naszdzienik.pl/wiara-kosciol-na-swiecie/194531,cud-w-oziornoje.html>

2. Napisz jakie podobieństwo jest między sytuacją, którą przeżyli mieszkańcy Oziornoje a naszą, gdy przeżywamy epidemię koronowirusa?
3. Odpowiedź pisemną zapisz w zeszycie do religii
4. Sprawdzenie nastąpi podczas lekcji w szkole